

Rosyjskie embargo pogrąża polskich sadowników?

17 października 2021

Prezes Związku Sadowników RP Mirosław Maliszewski oświadczył, że polscy hodowcy jabłek mają coraz większe problemy ze zbytem swojej produkcji. Jedną z przyczyn ich trudnej sytuacji jest trwające już 7 lat rosyjskie embargo żywnościowe.

W rozmowie z PAP prezes Związku Sadowników RP Mirosław Maliszewski oświadczył, że polscy sadownicy mają obecnie duże problemy ze sprzedażą swoich jabłek w korzystnej cenie. „Cena jabłek przemysłowych spadła poniżej 30 gr za kg, jest ona niska, nie adekwatna do kosztów produkcji, które w ostatnim czasie mocno wzrosły” – powiedział Maliszewski.

Zdaniem prezesa Związku Sadowników RP tak niska cena jabłek przemysłowych, z których produkuje się koncentrat jabłkowy, jest nieuzasadniona, ponieważ sam koncentrat sprzedaje się bardzo dobrze. „Rynek koncentratu jabłkowego jest bardzo stabilny i gwarantuje przetwórcom osiągnięcie dochodu i umożliwia im zapłacenie wyższych cen za jabłka” – wyjaśnia.

Jak tłumaczy Maliszewski, niezadowalające są także ceny jabłek deserowych na rynku krajowym, które często nie pokrywają nawet kosztów produkcji. Sytuację utrudniają też bardzo niskie ceny za jabłka do konsumpcji, proponowane przez sieci handlowe. Duży problem stanowi także brak możliwości sprzedawania polskich jabłek na rynki wschodnich sąsiadów Polski. „Jeżeli chodzi o rynek jabłek deserowych, sadownicy do tej pory odczuwają skutki rosyjskiego embarga” – wyjaśnił Maliszewski, dodając, że „nie jesteśmy w stanie polskich jabłek skutecznie ulokować na zagranicznych rynkach i uzyskać za nie dobre ceny”.

„Na razie eksport jabłek idzie słabo. Popsuły się relacje z Białorusią co oznacza, że jabłka na Wschód nie wyjeżdżają” –

powiedział Maliszewski. Jak dodał, także Ukraina nie jest zainteresowana kupnem jabłek z Polski. Obecnie najczęściej jabłek z Polski trafia do Egiptu.

Skutki rosyjskiego embarga, które trwa już od 7 lat, są odczuwalne także z powodu nastawienia się na inny rodzaj produkcji. Rosjanie kupowali inne odmiany jabłek (np. Idared), a potencjalni klienci z Azji oczekują innych odmian. Nie da się łatwo zmienić struktury sadów m.in. ze względów finansowych, ale ona trwa i polska oferta jest coraz lepsza – wyjaśnił Mirosław Maliszewski.

Źródło: pl.SputnikNews.com